

# Dawidzior HTA, Nie obiecami Ci

HipoTonia  
Ciemna strefa  
Boże pozwól mi żyć  
Brać na bary jak najwięcej  
Bym szedł zawsze drogą do celu  
I pewnie

Nie obiecami ci, że lepszy będzie świat  
Tu gdzie sprawiedliwości brak  
Gdzie ludzie patrzą zza krat  
Gdzie rządzi hajs i układy  
Wielu w zamian oddało zasady  
Obiecami ci, że lepszy będę ja  
Zbudujemy mur z dała od szuj swój własny świat  
Gdzie nie ma pomówień  
Fałszu i zazdrości  
Gdzie ludzie godności cenią wartości  
Tak!  
Smak wolności cenniejszy od papieru  
Boże wybacz  
Ale jebać tych frajerów  
Jebać tych pozerów  
Co przysięgę złamali  
Honor swój oddali  
Ludziom wolność zabrali  
Co to za świat?  
Co to za miejsce?  
Co to za bezsens?  
Ale i tak żyjemy  
Zostawimy coś po sobie nim odejdziemy  
Zawsze z wiarą  
Godnie reprezentujemy

Dziś wierzę, że będzie dobrze  
W to że damy radę  
To leży w naszej naturze  
Dziś każdy walczy o siebie  
To wiara, memore  
Dziś wierzę, że będzie dobrze  
W to że damy radę  
To leży w naszej naturze  
Dziś każdy walczy o siebie  
Wierze w ciebie Boże

Poznałem czym jest dobro  
Poznałem czym jest zło  
Co to samotność  
Pierdole ją  
Poznałem zawiść na własnej skórze  
Gdy kurwy pluły się tylko na murze  
Skarb to rodzina, przyjaciele, dziewczyna  
I choć życie wkręca wciąż, nie zapominaj  
Zasad się trzymaj i głowa do góry  
Lecz nie za wysoko, bo zobaczysz tylko chmury  
I gwiazdy – nie bądź próżny, bądź rozważny, odważny  
Człowiek nie każdy potrafi odnaleźć drogę  
Nie zatrać swojej duszy, idź z bogiem  
Jak ktoś jest elegancki to docień  
Ludzie pragną spokoju  
Prawdy chcą, odpowiedzi  
Odnaleźć, zrozumieć sens, co w głowie siedzi  
Spokój, żyć pełnią, świadom kroku  
Zdobyc cel, się spełnić  
Dać szczęście bliskim wokół

Szczęście bliskim wokół  
Szczęście bliskim wokół

I szczerze wybaczyć jak wyrządziłem ci krzywdę  
Łatwiej zadawać ten ból, to gdy idziemy na łatwiznę  
Uczucia naiwne, ale coś w tym jest nie dziwne  
Szczere słowo cenne, jak osoby prawidłowe  
Kontroluj, wnioskuj, odpowiadaj za siebie  
Przekaz oczywisty niby  
Każdy wie, a może nie wiesz  
Mimo tego gniewu, są w nas uczucia, tak  
To ludzkie, choć wielu ukrywa je pod maską zła  
I można o tym śmiało nawijać, bez pedałstwa  
Ten przekaz dla miasta niech przy swoich chociaż garstka

Nie ma sprawiedliwości  
Tu żyję, wiem co mówię  
Chcę tylko szczęścia  
Swych zasady nie zgubię  
Chce kobietę – dobrą wierną  
Dobre życie dla rodziny  
Chce własny dom  
Normalnie żyć bez spiny  
Bez wężącej gliny  
A na wódce przyjaciele  
Powiedz mi, czy wymagam za wiele?

Dziś wierzę, że będzie dobrze  
W to że damy radę  
To leży w naszej naturze  
Dziś każdy walczy o siebie  
To wiara, memore  
Dziś wierzę, że będzie dobrze  
W to że damy radę  
To leży w naszej naturze  
Dziś każdy walczy o siebie  
Wierze w ciebie Boże